

Prenumerata „Kur. War.“
wynosi: w Warszawie rocznie
rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k.
40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, mie-
siecznie kop. 40; za odosłanie do
domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kan-
torze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-ej
rana do 2 po południu.

KURIER WARSZAWSKI

ROK PIĘDZIESIĄTY DRUGI.

Dnia: S. Narcyza i Euzebij.
Środa: Zenobiusza i Zenobij.
Czwartek: S. Wolfganga Biskupa.
Piątek: Wszystkich Świętych.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 51
Zachód „ „ 4 „ 36

Długość dnia godzin 9 minut 45.
Ubyło „ „ 6 „ 58.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY Nr. 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ

Sobota: Dzień Zaduszny S. Wiktoryna.
Niedziela: 24 po Św. S. Huberta B.
Poniedziałek: S. Karola Boromeusza.
Wtorek: ŚŚ. Zachariasza i Elżbiety.

**Na prowincji i w Cesar-
stwie** wynosi rocznie rub. sr. 8.
(w tem mieści się już opłata po-
czątkowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40
oraz za opakowanie i Ekspedycję
rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się ro-
cznie, półrocznie i kwartalnie.
**Rękopisma nadsyłane do
Redakcji nie zwracają się**

Najjaśniejszy Pan zgodnie z uchwałą komitetu ministrów, Najmilszemu raczył, 2 października roku bieżącego, mianować kawalerami orderów: naczelnika archiwum akt dawnych przy kancelarii Namiestnika w Królestwie Polskiem, radcę stanu Wendego-św. Anny 2-ej klasy z Cesarską koroną i archiwistę tegoż archiwum, niemającego rangi Szajewskiego-św. Stanisława 2-ej klasy z Cesarską koroną. (D. War.)

W Rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Pol-
icji Wykonawczej za Nr 289 wydanym, zamieszczono:
Wskutku oznajmienia przez członków Komitetu cholerycznego
gotowości przyjęcia czynnego udziału w przedsięwziętych
środkach przeciwko szerzeniu się cholery z tem, ażeby każdy
z nich niezależnie od zajęć swoich w komitecie, w miarę
możliwości czuwał nad akuratem wykonywaniem w mieście
ustanowionych przez komitet środków i o spostrzeżeniach swo-
ich podawał do mojej wiadomości, jednocześnie każdy ze
wspomnianych pp. członków zaopatrzony został w list otwar-
ty, dla okazania takowego w razie zajść mogącej potrzeby,
miejscowej Policji.

O csem komunikując Policji dla wiadomości, polecam wy-
świadczać pp. członkom komitetu cholerycznego zupełną i
bezwzględna pomoc w ich prawnych żądaniach. (G. P.)

W Nrze 217 pisma naszego zamieściliśmy usta-
wę prywatnej lecznicy według zawiadomienia nade-
ślanego nam przez Dra Kosmowskiego jednego z za-
łożycieli lecznicy. Ponieważ w zawiadomieniu tem
wkradły się pewne niedokładności, drukujemy powtór-
nie pomienioną ustawę podług kopji jaką nam nade-
ślano ze strony urzędowej:

Na oryginale napisano: „Zatwierdzam“ 29 Lipca 1872 r.
Zarządzający Ministerstwem Spraw wewnętrznych
Sekretarz Stanu K. Łobanow.
Zgodno: Zarządzający Departamentem Lekarskim
(podp.) N. Rosow.

USTAWA.

Prywatnej lecznicy dla przychodzących chorych w War-
szawie, mającej być założoną przez lekarzy Kosmowskiego,
Kisielskiego, Majzla i Dobrskiego.

§ 1. Dla dania możności korzystania za cenę umiarkowaną
z porad lekarskiej, zakłada się w Warszawie przy wspól-
dziale kilku wolnopraktykujących lekarzy „Lecznica dla przy-
chodzących chorych.“ § 2. Lecznicą ta przeznaczona jest
tylko dla chorych przychodzących, t. j. dla przybywających
w oznaczone godziny dla otrzymania porady lekarskiej.
§ 3. Każdy z lekarzy-członków tego zakładu winien znajdo-
wać się codziennie w lecznicy w godzinach przyjęcia cho-
rych odpowiednio do chorób, którym specjalnie się poświęca.
§ 4. Z rozwojem działalności lecznicy, oprócz lekarzy za-
łożycieli mogą przylągać się i inni lekarze. § 5. Chorzy,
szukający porady w lecznicy, przybywają w godzinach prze-
znaczonych na specjalne choroby—o csem lecznica co mie-
siąc ogłasza w gazetach. § 6. Każdy chory otrzymuje bilet
wejścia za opłatą 25 kop. § 7. Jeżeli choroba wymaga czę-
stszego przychodzenia do lecznicy, to chory może wziąć
abonament z 6 lub 10 biletów, po cenie 20 kop. za bilet.
§ 8. Pomoc lekarską dają w oznaczonych godzinach lekarze
specjaliści, w razach jednak koniecznych mogą następować
konsylja kilku lekarzy członków. § 9. Przy lecznicy znaj-
dują się felcerzy. § 10. Za niewielkie operacje, robione
w samej lecznicy, za użycie podręcznych środków lekarskich
lub narzędzi znajdujących się w Zakładzie, za pomoc felczer-
ską w Zakładzie podana—nie bierze się osobnej opłaty.
§ 11. Materiały niezbędne w pewnych razach do leczenia,
jako to: szarpie, bandaże i t. p. dają się chorym w lecznicy
po zmniejszonej cenie. § 12. Dla celów naukowych i prowadze-
nia statystyki chorób diagnoza, choroby zapisuje się w oso-
bną książkę lecznicy. Rezultaty zaś lekarskie ogłaszają się
w pismach lekarskich w sprawozdaniach rocznych lub pół-
rocznych. § 13. Zakład podchodzi pod nadzór Urzędu Le-
karskiego miasta Warszawy. § 14. W Zakładzie powinna
być księga sznurowa, oparowana przez Urząd Lekarski,
w której zapisują się: imiona chorych, wiek, płeć, choroba,
nazwisko lekarza leczącego, historia choroby i przebieg le-
czenia. Książkę tę prowadzi lekarze Zakładu. § 15. Le-
cznica co rok przedstawia sprawozdanie z czynności Urzędowi
Lekarskiemu miasta Warszawy, ze szczegółowym opisaniem
ważniejszych wypadków. § 16. Na drzwiach Zakładu znaj-
duje się napis „Lecznicą prywatną dla przychodzących cho-
rych.“ § 17. Zakład nie może być otwarty bez poprzednie-
go obejrzenia go przez Urząd Lekarski. § 18. Gdyby z cza-
sem okazały się niezbędne zmiany w tych przepisach, to na-
leży na nie uzyskać pozwolenie Departamentu Lekarskiego
po przedstawieniu przez miejscową władzę w zwykłym po-
rządku.

Podpisał: Zarządzający Departamentem
Lekarskim N. Rosow.
Zgodno: Naczelnik Wydziału (podpisał)
Zgodno: Zarządzający 3-m Wydziałem Kancelarii
Namiestnika, Rzecznik Rady Stanu,
(podpisał) Plewe.
Za zgodność pełniący obowiązki Inspektora Służby
Lekarskiej M. Warszawy Malek.

—N— Bardzo szczupła ilość słuchaczy wczoraj
zabrała na koncert pana Nikodema Friedberga
w sali Resursy Obywatelskiej. A szkoda, bo wszystko
nim warte było słyszenia i ci co na nim byli, wcale
przyjemnie czas spędzili.
Pan Friedberg jest niepospolitym flicistą. Gra jego

posiada w wysokim stopniu te wszystkie zalety, jakie
się wymagają na tym instrumencie w grze, a które osią-
gnąć rzadko się komu udaje. Mechanizm ma w wy-
sokim stopniu rozwinięty, a co najcenniejszym jest u
flecisty, zadęcie (embouchure) prześliczne. Tony niz-
kie wydobywa bez sapania, czysto, a tak silnie, że czy-
ni je podobnymi do dźwięków oboju. Łatwość, z jaką
tony te bierze, najwidoczniejszą jest w szybkich sko-
kach z góry na dół i napowrót. Niekiedy szybkość
ta tak bywa wielką, iż się wydaje, że ton niski z wy-
sokim jednocześnie wydobyty został. Umiejętność
śpiewania na instrumencie, najlepiej pan Friedberg
wykazał w Andante „Fantazy“ Böhma. Wielkie też
trudności miał do pokonania w „Etiudach“ tegoż kom-
pozytora. Nadto grał Fantazję z „Mojżesza“ Folca,
jakiś romans Ciardiego i „Karnawał ruski“ tegoż. Szko-
da, że nie dał nam czego usłyszeć z kompozycji Ga-
bryelskiego, które chociaż stare, jednak obszerne pole
do popisu przedstawiają.

Do uroczaiszenia koncertu przyczynili się: panna
Szelegierówna i pan Pistor.

Śpiew panny Szelegierówny bardzo zyskuje na
estrady i bez porównania lepiej niż na scenie się
wydaje. Jest to uczennica pani Leśkiewiczowej i wy-
znać należy iż przynosi zaszczyt swej nauczycielce.
Nie kaleczy prawdy uganijając się za czczeni efektami
i ma deklamacyą wyraźną i poprawną. Dźwięk gło-
su jest bardzo sympatyczny. W śpiewach wczoraj wy-
konywanych nie wkraczała w skalę zbyt dla siebie wy-
soką, o co się starać zawsze powinna.

Śpiewała cztery śpiewy naszych własnych kompozy-
torów, za co szczerze byliśmy jej wdzięczni, bo zbyt
już często wloszczyzna nas częstują. Program się skła-
dał z dwóch śpiewów Moniuszki („Ani i dzieci“ i
„Groźna dziewczyna“), ze śpiewki „Niewidome
dziewczę“ Noskowskiego i z „Mazurki“ Troszla.
W „Groźnej dziewczynie“ pragnęlibyśmy słyszeć nie-
co więcej urazy i zawziętości nadążanego dziewczęcia.
O ile wiemy, w mającej się wkrótce przedstawić
„Hrabinie“ rolę Broni ma wykonywać panna Szele-
gierówna. Ze śpiewu jej wczorajszego wnosimy, iż
partya ta jest dla niej wcale stosowną. Musiał to
uważać i Moniuszko, gdyż on to jeszcze na krótko
przed śmiercią, rolę tę jej był wyznaczył.

P. Pistor zagrał na wczorajszym koncercie wdzięcz-
ny utwór Oberthúra p. t. „Virgo Maria.“ Za go za-
grał pięknie i z elegancją, o tem mówić nie potrzebu-
jemy, gdyż niejednokrotnie jużśmy to słyszeli i czy-
telnicy wiedzą, że pan Pistor nigdy zła nie grywa.

(Q) W roku zeszłym, w szpitalu Świętego Jana
Bożego, przy ulicy Bonifraterskiej, było 928 cho-
rych, 390 wyzdrowiało, 92 zmarło; liczba przeciętna
śmiertelności 1 na 10.

Doktor Rothe, naczelnik lekarz wspomnianego szpi-
tala, w tych czasach doniósł w „Gazecie Warszaw-
skiej“, że nieznany filantrop, zł. żył na ręce naczelnika
tutejszych zakładów dobroczynnych rs. 300, przezna-
czając tę kwotę na rzecz szpitala Śgo Jana Bożego.

Stosownie do życzenia fiarodawcy, urządzono dla
chorych z oddziału ogólnego warsztat do wyrobu sło-
mianek i wyplatania krzesel trzcinowych; dla pensjo-
narzy zaś, warsztat introligatorski.

Za granicą we wszystkich racjonalnie uorgani-
zowanych zakładach dla obłąkanych, istnieją już dawno
zajęcia podobnego rodzaju, które się przyczyniają do
szybszego i skuteczniejszego leczenia pacjentów. Pra-
ca systematyczna bowiem, zniwala obłąkanego do
skupienia logicznego myśli, rozrywa go i uspokaja.

Próżniactwo, jak w stanie normalnym zdrowia
tak i w niektórych chorobach zwłaszcza umysłowych,
roztrajając wpływa na systemat nerwowy, w tak ści-
słym związku z mózgiem stojący.

Prócz tego niektórzy obłąkani, wyleczywszy się i
wyszedszy ze szpitala, popadają w nędzę i w skutek
trosk, braku chleba lub zajęcia, ulegają recydywie.

Zapewnienie obłąkanym wyleczonym, środków do
życia, będzie najlepszą z usług jakie filantropja zdolną
jest wyświadczać tym, którzy cierpią...

Chorzy w szpitalu Śgo Jana Bożego, według zape-
wnienia Doktora Rothe'go, bardzo chętnie garzą się
do warsztatów i pilnie pracują.

Publiczność winna popierać szczerze i wytrwale

pracę tych nieszczęśliwych. Słomianki wyrabiane
przez chorych z oddziału ogólnego, są już do nabycia
u Szwajcara szpitala przy ulicy Bonifraterskiej.

W oddziale obłąkanych kobiet w szpitalu D. ieciątka
Jezus, należałoby także urządzić podobne pracownie.
Choroby umysłowe u kobiet, bywają nieskończenie
groźniejsze i bolesniejsze niż u mężczyzn, trzeba więc
opiekować się niemi z większą troskliwością i lito-
ścią.

Zeby prace obłąkanych miały pokup, trzeba ich
sprzedaż oddać w komis handlującym zamieszkałym
na główniejszych ulicach Warszawy.

Wiadomości miejscowe.

— Odebraliśmy od doktora Kadlera list w przed-
miocie epidemji, która pojawiła się w naszym mieście.
Umieszczamy go głównie dla tego, że w przekonaniu
naszem może się on przyczynić do uspokojenia obaw i
zmniejszenia przestachu, jaki obudza zazwyczaj każ-
da, choćby najlżej grasująca epidemja. W stronę pa-
tologiczną i terapeutyczną wywodu dra Kadlera nie
wchodzimy; pozostawiamy ją na własnej odpowiedzial-
ności lekarza, który za pośrednictwem pisma naszego
zaprağął tylko przestrzedz ogół o złych skutkach o-
pieszałości przy pierwszych symptomatach choroby, a u-
spokoić co do następstw, które dotychczas nawet przy
normalnem zachowaniu się, za bezwzględnie groźne u-
ważano. Taka jest dążność tego listu. Dr. Kadler
pisze:

„Przed niedawnymi jeszcze czasy, gdy lekarz w o-
wem chaotycznym pojęć zamieszaniu o cholera, zmu-
szony był prawie na ślepo chwycić za ten lub ów śro-
dek dla zwalczania nieznanego mu wroga, cholera po-
wszechnie uważana była za zabójczą potęgę, nie zosta-
wiającą człowiekowi innej siedziby prócz grobu. Dzi-
siej w przekonaniu mojem zachwiała się jej niszcząca
siła. Ścisłe spostrzeżenia, jakie podczas dwóch epi-
demji r. 1866 i 1867, tak w szpitalach cholerycznych
warszawskich, gdzie byłem lekarzem ordynującym, ja-
ko i w prywatnej praktyce, miałem sposobność poczy-
nić, doprowadziły mnie do wniosku, że cholera w sa-
mym zawiązku ujęta w karby, przestaje być śmiertel-
ną. Ażeby jednak cholera wykreślona być mogła
z szeregu chorób śmiertelnych, warunkiem niedopusz-
czającym wyjątku jest następujący:

Każdy ktokolwiek w czasie pojawienia się epidemji
cholery dostanie biegunki, powinien natychmiast przed-
sięwziąć środki ratunku; wiedzieć bowiem ma o tem
z całą i niczem niezachwianą pewnością, że wtedy już,
jeżeli zaniecha odpowiednich środków, znajduje się
w niebezpieczeństwie grożącym wszystkiemi następ-
stwami rozwiniętej cholery. Środki te tak są proste,
że każdy je z największą łatwością zastosować może, a
mianowicie:

Skoro tylko okaże się parę wypróżnień wodnistych,
należy natychmiast rozebrać się i położyć do łóżka, o-
błożony brzuch ciepłym okładem, a co lepiej, kata-
plazmem z lnianego siemienia. Jednocześnie przyj-
mować na wewnątrz co godzina po dziesięć kropli tyn-
ktury opiovej, następnie gdy rozwolnienie ustanie, po-
wtarzać taką samą dawkę w przestankach 2—3 godzin-
nych, a w końcu i w dłuższych. Dyeta przytem ma
być ścisła, wyrównywająca głodowej kuracji, każdy bo-
wiem pokarm i napój powiększa biegunkę. Można
więc tylko 3 do 4 razy na dzień posilać się rosółem, a
gdy pragnienie dokuczy, gasić je czystą studzienną wo-
dą w niewielkiej naraz ilości. Zachowując się w ten
sposób, chory ma pozostawać w łóżku pęty, póki tak
biegunka, która jest stałem zjawiskiem rozpoczynają-
cem cholera, (bo wyjątkowo tylko przychodzić pierw-
wymioty), jako i kruczenie w brzuchu zupełnie nie u-
stąpią, co zwykle ma miejsce po upływie jednego lub
paru dni.

Środek ten ochronny jedyny i nigdy nie zawodzący,
za skuteczny uznany przez pierwsze znakomitości le-
karskie, ażeby mógł wyrzec dobroczynny wpływ na
ogół, powinien być przez pisma publiczne, obwieszcze-
nia na rogach ulic i z ambon do publicznej wiadomo-
ści podawany. Tym jedynie sposobem, publiczność
należycie zawiadomiona, nie zaniedba stosownej pomo-
cy wtenczas, kiedy ta właściwie użyteczną być może.
Tym tylko sposobem zmniejszy się liczba ofiar, a wy-

padki śmiertelne wskutek cholery dotkną jedynie tych, którzy chorobę w pierwszym zaraz zawiązku lekceważyć będą. Razem więc z Dietlem powtarzam: „Bójcie się cholery, ale wtenczas, kiedy jej głosu ostrzegającego nie usłuchacie!”

Dr. Kadler.

== Prezes Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych. Podaje do wiadomości, że na posiedzeniu Komitetu w dniu 6 (18) października r. b. odbytem, do grona Członków honorowych Towarzystwa osad rolnych i przytułków rzemieślniczych, zaliczeni zostali: pp. Bajkowski Aleksander, Bajkowski Gerard, Bardzinski Florjan, Badzyński Ludwik, Bogdan Jan, Buchowiecki Stefan, Butkiewicz Bonawentura, Dąbki Feliks, Dorożyński Antoni, Drużbacki Ignacy, Eiger Jakób, Grabowski Jan, Gruszecki Konstanty, Gruszecki Władysław, Jamnicki Elward, Iwański Henryk, Karniewski Wawrzyniec, Kleniewski Jan, Kolański Stefan, Kowalski Władysław, Kuczyński Konrad, Kulesza Feliks, Kurzykowski Jan, Lewocka Katarzyna, Majewski Erazm doktor, Maniekun Szymon, Micewicz Ludwik, Micheliś Kazimierz, Miedzanowski Gustaw, Montwiłł Józef, Montwiłł Kazimierz, Montwiłł Zofia, Ordega Jan, Pągowski Michał, Poklewska Anieli, Potkański Kalikst, Ponikiewski Roman, Roszkowski Stanisław, Schoepe Marja Ewelina, Schoepe Otto, Serwińska Marja, Staniszeński Walerjan, Strasburger Karol doktor, Strykowski Walenty, Szuja Adam, Święcka Stanisława, Teleszyński Ignacy, Turski Ksawery, Wodzyński Władysław, Wolk W., Woroniecki Mikołaj i Wyziński Wincenty.

Obok tego nadmieniam, że do odbierania deklaracji od osób życzących sobie wejść do grona Towarzystwa na członków honorowych z okolic powiatu Opoczyńskiego, upoważniony został JW. Drużbacki Ignacy sędzia pokoju, zamieszkały w dobrach swoich Zamczek.

W końcu postanowiono złożyć serdeczne podziękowanie panu Walentemu Miklaszewskiemu, profesorowi Cesarskiego uniwersytetu warszawskiego i członkowi Towarzystwa osad rolnych, za 270 egzemplarzy dzieła przezeń, pod tytułem: „O małych przestępstwach, oraz Towarzystwie osad rolnych i przytułkach rzemieślniczych” skreślonego i na korzyść Towarzystwa ofiarowanego. — Wice-Prezes *Wieczorkowski*.

== W Nrze 43 „Przeglądu Tygodniowego”, umieszczonym jest nader ważny artykuł, p. t. „Gawędy Giełdowe”, objaśniający i ostrzegający w praktyczny sposób wszystkich tych, którzy lokują swe kapitały w papierach procentowych. Na artykuł rzeczony zwracamy uwagę.

== Wczoraj od rana mieliśmy gęstą mgłę jesienną, wbrew przysłowiu przywiązane do wczorajszego dnia ŚŚ. Szymona i Judy. Wieczorem mgła była bardzo gęsta a światła latarni miejskich i ze sklepów odbijając się o tumany, sprawiały złudzenie silnej łuny ogniowej, lub zorzy północnej.

W roku zeszłym od początku prawie października przytrafiały się codziennie przymrozki, w roku bieżącym w ciągu jesieni termometr ani razu jeszcze nie spadł na zero. Najniżej wskazywał dopiero 4 stopnie ciepła.

== Oglądaliśmy w tych dniach w księgarni Gebethnera i Wolffa kilka zeszytów wydawnictwa wychodzącego w Lipsku i Wiedniu p. n. „Muzeum tegoczesnej sztuki w przemyśle”. Jestto zbiór rysunków przedstawiających najbardziej odznaczające się przedmioty z ostatnich wystaw powszechnych: paryskiej i londyńskiej. Zbiór ten stanowi wzory dla jubilerów, gisierów, tokarzy, stolarzy, fabrykantów mebli, tapicerów, wyrabiających przedmioty platerowane, porcelanowe, fajansowe lub gliniane i t. p. Muzeum wyjdzie w 16 zeszytach, z tych 15 znajduje się już w handlu księgarskim. Zeszyt obejmujący 3 arkusze w wielkiej czwórce i liczący 24 tablice z 150 wybornymi drzeworytami rozmaitych wyrobów artystycznie rzemieślniczych lub artystycznie fabrycznych, kosztuje 30 kopiejek. Sądzimy, że dla naszych fabrykantów i zdolniejszych rzemieślników baczne przyglądanie się tym wzorom i stosowanie ich w danym razie byłoby z wielką korzyścią.

== Przypominamy czytelnikom naszym mieszkającym na prowincji w okolicach Jasnej Góry i w samym mieście, że d. 3 p. m. odbędzie się w Częstochowie koncert na dochód miejscowego szpitala Najświętszej Panny. Aby zabawić jaknajwyższe poparcie ze strony publiczności zapewnić, Zarząd szpitala zaprosił z Warszawy panią Modrzejewską, pannę Krysińską, parów Kleczyńskiego i Noskowskiego, którzy niezważając na znaczną odległość, na stratę czasu i trudy od podróży niedłężne, powodowani tylko szlachetną chęcią przyjsia w pomoc biednym, współudział swój przysięgli i połączonymi siłami wypełnią programat zajmujący z utworów prawdziwie artystycznych złożony.

Od samego początku spodziewać się było można, iż gdy grono artystów tyle poświęcenia dla biednych okazuje, ogół miejscowej publiczności zrobi także to co

do niego należy i poprze myśl naszą. Nadzieja ta obecnie nie jest już prostym tylko pragnieniem, zamieniła się w przewidywanie zupełnego powodzenia koncertu. O ile nam wiadomo, znaczna część biletów przed dziesięcioma dniami była już rozprzedana, a na niedzielę wybiera się do Częstochowy wiele rodzin obywatelskich w promieniu pięciu i sześciu milowym zamieszkałych.

== Czytamy w „Gazecie Przemysłowo Rzemieślniczej”, że w Wieluńskim ksiądz W. w Cz. ma model drewniany lokomobilu, w której jedynie przez ciężary odpowiednie, ruch ciągi utrzymyw. się może. Pomysł ten jest ciągle ulepszany przez swego autora w modelu, a koszt zbudowania wedle niego samochodu ma być stosunkowo do spodziewanych zeń korzyści nader miernym. Tenże sam ksiądz posiadający znaczną pasiekę z ulów ulepszonych, ma gotowe projekta zmierzające do usunięcia słupów przy telegrafach elektrycznych i ulepszenia pokładów dla kolei żelaznych.

== Na traktie bitym od Lublina do Zamościa kursują od dnia 13 września r. b. codziennie nowe bardzo dogodne karetki pocztowe, tam i napowrót. Karetka z Lublina wychodzi z rana od godziny 10, karetka zaś z Zamościa przychodzi do Lublina o godzinie 4 z południa punktualnie. Ta dogodność znacznie powiększyła ruch pasażerski na pomienionym trakcie.

== Nieraz, z różnych stron kraju przez pisma publiczne dają się słyszeć skargi, na niesumienność, niewierność, lenistwo i tem podobne wady oficjalistów „wyższych” do których się liczą ekonomi, leśnicy, ogrodnicy. Skargi te, są niestety aż nadto uzasadnione.

Następujący wypadek, który miał miejsce u pana Z... właściciela majątku leżącego o pięć wiorst od Grójca, odznacza się tak niesłychaną dzikością, że zasługuje na wspomnienie.

Pan Z... w roku przeszłym zgodził ogrodnika miejskiego Michała, z najlepszymi świadectwami z W. Księstwa Poznańskiego. Widząc po kilku miesiącach, że N. nie stoi na wysokości podjętych przezeń obowiązków, i przekonawszy się przytem o pewnych nadużyciach, wymógł mu miejsce z końcem roku, ale w sposób jak najłagodniejszy i najbardziej ludzki.

W wilę odejścia, daje znać nowy ogrodnik panu Z... iż dostrzegł w ogrodzie dziwne zniszczenie i widział jak N. podcinał korzenie u róż sztamowych. P. Z... zaniepokojony podobnem doniesieniem poszedł sprawdzić fakt, i przekonał się naocznie, że korzenie róż były podcięte, i drzewka u dołu na parę cali od ziemi, oskrobane z kory i pokaleczone. Toż samo okazało się w oranżerii na najkosztowniejszych roślinach. Iłż czasu potrzebował ów niegodziwiec, aby wykonać plan zniszczenia z zawziętością bezprzykładną. N. został aresztowany i oddany na drogę sądową.

== W miesiącu wrześniu r. b. w powiecie kaliskim, zaszły trzy wypadki spalenia się dzieci włościańskich. Wszystkie spowodowane były zajęciem się odzienia dzieci pozostawionych przy rozłożonym na polu ognisku.

== Dziś wyszedł z drukarni p. Jana Noskowskiego: „Kalendarz Domowy”, dla wsi i miasta. Kalendarz ten znajduje się we wszystkich pierwszorzędnych księgarniach i w kantorach pism periodycznych.

(Art. nad.) *Panie Redaktorze!*

Recenzent muzyczny „Tygodnika Ilustrowanego” w ostatnim numerze (252), pisze jakoby już debutował na scenie warszawskiej.

Twierdzenie to jest najzupełniej mylnem, ponieważ debiut mój nie miał jeszcze miejsca.

Chciej Pan zamieścić niniejsze sprzeciwienie wspaniałych swego pisma

Warszawa, d. 28 Października 1872 r.

Marjan Prażmowski.

== W Warszawie, od dnia 18 b. m. do 25, zapadło na ospę naturalną dorosłych osób 24, dzieci 7; umarło dorosłych 2 i dzieci 2. — Od czasu pojawienia się ospy (13 stycznia r. b.), umarło dorosłych 92, dzieci 98.

== Niedawno na polowaniu odbytem w powiecie radzyńskim we wsi Lisia-Wółka miał miejsce smutny bardzo wypadek, którego ofiarą padł mieszkaniec tamtejszych okolic niejaki p. Sołtan.

Włóścianie wsi Lisia-Wółka niepokojeni przez wilków licznie wyległych w okolicznych lasach udali się z prośbą do władzy o zarządzenie obławy. Życzeniu ich stało się zadość; obława została zarządzoną i wielu w pobliżu mieszkających myśliwych wzięło w niej udział. Między nimi był i pan S.

Wkrótce porzopoczęciu obławy, na pana S. wyszedł wilk. Spostrzegłszy go pan S. dał ognia; chcąc zaś przekonać się o ile strzał jego był celnym zszedł ze swego stanowiska w głąb lasu. W tej chwili stojący w pobliżu myśliwy słysząc strzał a następnie szelest gałęzi i sądząc, że szelest ten powoduje uchodzący wilk schylił się i wystrzelił z obu luf dubeltówki.

Nieszczęściem strzał ugodził w pana S., który trafiony podwójnym nabojem loftek padł ze zdruzgotanymi obiema nogami.

Panu S. amputowano obie nogi, życiu jego zagraża wielkie niebezpieczeństwo.

== W ciągu doby dzisiejszej zachorowało na cholere osób 17, z tych i z pozostałych 92, zmarło 11, wyzdrowiało 20, pozostaje w leczeniu 78. W wojskach zachorowało 5, wyzdrowiało 5, zmarło —, pozostaje w leczeniu 25.

Od początku pojawienia się epidemii w Warszawie zachorowało osób 320, zmarło 153, wyzdrowiało 89. W wojskach garnizonu zachorowało 102, zmarło 30, wyzdrowiało 47.

— Panu Józefowi W... Studentowi Uniwersytetu. — Sprawy, której pan korespondencję swoją poświęca, obecnie już nie podniesiemy.

— Panu K. La... — Wiersz „Nad grobem,” umieszczonym być nie może.

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego” od Doktora Karola Beoni rs. 5, na odnowienie posagu Kopenika; od Leandra Chrzczanowskiego rs. 5 dla szpitala cholerycznych na Pradze; od B. kop. 50 dla wdowy przy ulicy Smolnej Nro 6 na maszynę do szycia. — Z powodu licznych jeszcze niezaspokojonych wydatków przy restauracji kościoła Śgo Antoniego, W. P. N. składa rs. 2.

— Star. Hindla Goldsztein, cierpiąca na umyśle, która 30 września (12 października) wyskoczyła przez okno 2-go piętra na podwórze, jako też staroz. Jankiel Bojar, skaleczony tegoż dnia przez maszynę w fabryce ołowiu na Muranowie i star. Wolf Icek Bergblum, który 1 (13) października, przy wychodzeniu z omnibusu dręgi konno-żelaznej, w czasie biegu onego upadł pod koła i uległ zdruzgotaniu prawej nogi, umarli w szpitalu starozakonnych. (G. P.)

— Rozległość m. Warszawy od 1871 nie zmieniła się, a mianowicie obręb miasta licząc podług wału miejskiego, wynosi od rzeki Wisły przy rogatce Czernałkowskiej ku rzecce Wiśle przy rogatce Marymontskiej 5,500 sąż. bież., podług zaś brzołów Wisły 3,800 sąż. bież. — Obręb przedmieścia Pragi od rzeki Wisły przy St.-Petersburskich rogatkach do rzeki Wisły przy Saskiej kępie, wynosi 1,600 a przez Wisłę 1,500 sąż. bież. — Ogólna powierzchnia pod ulicami, placami, skwerami i ogrodami z cmentarzem Powązkowskim, zawierająca w 1871 r. 775,189. sążni kwadratowych, a mianowicie: pod brukiem zwyczajnym 304,961. sąż. kwadr.; pod brukiem kopsztynowym 2,663. sąż.; pod brukiem z kostek porfirowych 4,263. sąż.; pod brukiem z płyt żelaznych 3,697. sąż.; pod brukiem asfaltowym 485. sąż.; pod chodnikami marmurowymi 3,127. sąż.; pod chodnikami z piaskowca 547. sąż.; pod chodnikami granitowymi 1,427. sąż.; pod chodnikami asfaltowymi 3,990. sąż.; pod drewnianymi i cementowymi 972. sąż.; pod przejściami z kostek granitowych 1,838. sąż.; pod adamicacją 32,721. sąż.; pod skwerami, ogrodami i cmentarzem Powązkowskim 180,822. sąż.; pod niewybrukowanymi ulicami i placami 233,670. sąż.; razem jak wyżej 735,189. sąż. kwadr. (G. P.)

== Korespondent z Mińska gubernialnego donosi do „Gazety Handlowej” pod dniem 15 go b. m., o trąbie powietrznej, która nawiedziła przed dwoma tygodniami wieś Kijowiec, w powiecie mińskim. Dwie minuty trwał straszny zamęt powietrzny, i w tym krótkim czasie, las na przestrzeni dwudziestu przeszło morgów został literalnie skruszonym na szcząpki. Ogromne sosny, zmiażdżone, wyrwane całkiem, zostały przeniesione jakby puch jaki o kilkaset kroków od miejsc, gdzie rosły. Zniszczenie jest tak zupełnem, że cała ta przestrzeń lasu przedstawia obraz jakby olbrzymiej drwalni. Trąba nie rozniósła zniszczenia po okolicy i ograniczyła się na zniszczeniu lasu kijowieckiego.

== Donoszą nam z Moskwy, pisze „Głos” z dnia 20 października, że wczoraj tam dokonana została ogromna kradzież. Skradziono biletyna okaziciela wydane z banku kupieckiego w Moskwie za NN. 37985 na rs. 10,000, 37996 na taką sumę i 37998 na rs. 5000.

== Dla stosunków handlowych istnieją u nas agencje handlowe. Słyszeliśmy pisać „Nowości,” że wkrótce mają być wydane przepisy, określające zakres czynności agentów handlowych, którzy dotąd działają podług swego uznania, i bez najmniejszej kontroli, ze strony władz rządowych.

Kronika Zagraniczna.

× Inspektor rękodzieln w Anglii, niejaki p. Redgrave, obliczył godziny tygodniowej pracy w rozmaitych gałęziach przemysłu. Z obliczenia jego wypada na przędzalnie 60 godzin, na drukarnie przeszło 60. Nigdy nie więcej nad tę cyfrę w farbiarniach i pralniach. W fabrykach żelaznych w Manchester 59 godzin. W fabrykach maszyn rolniczych, wszędzie mniej niż 60 godzin, z wyjątkiem hrabstw Essex i Suffolk, gdzie cyfra ta jest stale utrzymywana. Trzymają się jej karpelusznicy w Manchester, Londynie i Glasgowie, rafinerzyści oleju w Londynie, tapicerowie w Londynie, Manchester. Cały dzień pracy szwaczki w Londynie, liczy się od 8 rana do 8 w wieczór, ale średnio na tydzień szwaczka nie pracuje nigdy nawet 60 godzin. Zegarmistrze i giserzy pracują 58 godzin, cieśle i mularze 56 1/2. W fabrykach szkła, praca trwa tylko 50 godzin, w fabrykach zapalek w Manchester 60 — cygar 56 — butów i trzewików w Leeds mężczyźni 50, kobiety 54 godzin. W Sheffield średnio wypada na jeden tydzień i 1 człowieka 58 godzin pracy.

× Józef Wieniawski dał koncert w sali Gewandhausu 14 b. m. Chcąc się wszechstronnie pokazać sam jeden, grą swoją wypełnił cały ogromny program z czterestu sztuk złożony. Ośmset przeszło słuchaczy zgromadziło się na ten koncert. Publiczność lipska umiająca prawdziwy talent ocenić i nawiąła do słuchania pierwszorzędnych artystów europejskich, przyjmowała koncertanta z wielkim zapalem, co w Lipsku rzadko kogo spotyka. Ta niezwykłość przyjęcia musiała zwrócić uwagę prasy miejscowej, skoro jedno z pism („Musikalisches Wochenblatt“) powiada, że powodzenie Wieniawskiego było stanowczo pomyślnem („entschieden günstig“). Rozmaici krytycy rozmaite zalety w grze Wieniawskiego podnoszą. Jedni podziwiają jego biegłość, elegancję i umiejętność stosowania się do rozmaitych stylów, drudzy się zachwycają jego werwą i samodzielnością, innym zaś zaimponowała pamięć (wszystko bowiem według zwyczaju grał z pamięci) i siła gry, która aż do ostatka była w jednakowym naprężeniu. Najbardziej podobały się: „Polonez“ (Es tw.) op. 22 Chopina, „Walc“ (Es miękko) Moniuszki, porywający równie melodyjnym jak i harmonijnym powabem (anziehend durch melodischen und harmonischen Reiz), 12 Rapsody Liszta, „Taranella di bravura“ (h miękko) Rubinstein, „Novelletta“ (op. 99 Nr 9) Schumana i „Impromptu“ (op. 19) samego koncertanta. Wieniawski zamierza wkrótce pojechać do Warszawy, lecz o ile wiemy, da przedtem jeszcze drugi koncert w Lipsku.

× Donoszą nam z Medjolanu. W tych dniach przybył tu p. Mitkiewicz z Warszawy dla odbycia studiów wokalnych. Maestro tenora jest p. Corsi, jeden pierwszorzędnych nauczycieli śpiewu we Włoszech. Mitkiewicz, posiada głos tenorowy, piersiowy, silny, inteligencję artystyczną. Rokujemy mu powodzenie w zawodzie scenicznym. Spodziewamy się także, że M. gdy ukończy swoje studia, nie Włochom lub Niemcom, ale nam śpiewać będzie.

× Wyrok w sprawie przekupstw przy spisach wyborczych w Galicji, przeciwko kilkudziesięciu oskarżonym, na pięć głównych kategorii został podzielony, zapadnie o 28 b. m. Do dnia 21 b. m. sąd Stanisławowski odbył siedemnaste posiedzenie. Jestto jeden z największych i najbardziej skandalicznych procesów w naszych czasach.

+ W dniu 30 października r. b. t. j. we środę jako w bolesną rocznicę śmierci s. p. Michała Matuszewskiego, odbędzie się żałobna Wotywa w kościele S. go Ducho przy ulicy Freta o godzinie 9-tej, na którą pozostała żona Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

—10639—

+ Dnia 30 października, jako w siódmą rocznicę najwyższej boleści dla serca matczyńskiego nad strata córki i nieszczęśliwym sierotom wnuka, który stracił wszystko ze śmiercią matki Wandy z Szumkowiczów Dąbrowskiej, odbędzie się za spójność duszy Nabożeństwo żałobne o godzinie 9 rano na Powązkach.

+ S. p. Karolina Koralewska, wdowa po obywatelu i majstrze młynarskim, przeżywszy lat 71, po długiej słabości, w dniu 27 b. m. i r. życie zakończyła. Pozostali synowie, córka, synowie oraz wnuki zmarłej, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na ekspozycję zwłok w dniu 30 b. m. to jest we środę, o godzinie 3 po południu, z domu własnego za rogatką Jerozolimską, na cmentarz ewangelicko-augsburgski odbyć się mając.

—10611—

+ Leopold Prager, majster piekarski, przeżywszy lat 70, w dniu 29-tym b. m. przeszedł się do wieczności. Pozostali córka i zięć zmarłego, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok z kościoła S. go Karola Boromeusza, przy ulicy Chłodnej, w dniu 31-szym b. m., o godzinie 2-giej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mając.

+ S. p. Honorata z Trzeńskich Rościszewska, przeżywszy lat 64, wczoraj została się z tym światem. Pozostali syn i córka, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne jutro o godzinie 11 ej z rana, w kościele W. W. Świętych, na Grzybowie, odbyć się mając, i następnie na ekspozycję zwłok na cmentarz powązkowski.

—10627—

+ S. p. Aniela z Szymanowskich Leszczyńska, żona przełożonego Zakładu naukowego mekiego, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona S. mi Sakramentami, zasnęła w Bogu w dniu 28 b. m. i roku. Pozostali mąż z córką i synami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie ciała zmarłej z kościoła Przemienienia Pańskiego (przy ulicy Miodowej) w dn. 30 b. m. (w środę) o godzinie 2-iej z południa, a nazajutrz na Nabożeństwo żałobne w tymże kościele o godzinie 10-iej odbyć się mając.

+ Wyprowadzenie zwłok s. p. Andrzeja Kratzera, artysty muzycznego, odbyło się wczoraj o godzinie 2-iej po południu.

× W sobotę dnia 26 b. m. wieczorem, w kościele Ewangelicko-Augsburgskim tutejszym, Najprzewielebniejszy Jenerálny Superintendent kościołów Ewange-

lickiem w Królestwie Polskim, X. Pastor Ludwig, pobłogosławił związki małżeńskie, zawarte: między Władysławem Zbrzezińskim obywat. lem. a panną Bronisławą Strenger; między Aleksandrem Heinrich, obywat. em, a panną Heleną Sadowską; między Juljuszem Lange, urzędnikiem telegrafu, a panną Anną Schiffer; między Wilhelmem Köhler, obywatelem, a panną Wilhelminą Diehl.

× W zeszłą sobotę w kościele S. go Aleksandra, pobłogosławiony został związek małżeński pomiędzy panem Juljuszem Stattlerem, artystą muzycznym, a panną Cecylją Lessel, córką Dyrektora Cukrowni.

Przegląd polityczny.

Na wezwanie lorda Granvilla dotyczące się poprawek które mają być wprowadzone do traktatu handlowego angielsko-francuzkiego, odpowiedziały różne Izby handlowe. Izba edyburgska domaga się szczególnych względów dla rybołówstwa szkockiego i dla fabrykacji kauczuku; protestuje też energicznie przeciwko cłom różnicowym. Izba handlowa manchesterska wysłała własną deputację do ministra w celu zaproponowania mu ulepszeń i zmian w pomienionym traktacie.

„Times“ zajmuje się petycją wniesioną do Korteżów o odstąpienie Gibraltaru Hiszpanji. Dziennik City utrzymuje, że Anglja nie może i nie powinna wyrzekać się Gibraltaru. Twierdza jest zbyt silną, a Hiszpanja zbyt słabą, aby jej tę najsilniejszą na świecie pozycję ustępować. Zresztą „Times“ uwzględnia słuszne motywy towarzyszące petycji i radzi przedsięwzięcie takich środków, ażeby Gibraltaru przestał być gniazdem przemytnictwa wyrządzającego rządowi hiszpańskiemu bardzo dotkliwe straty.

Z Madrytu donoszą, że Izba deputowanych, krąco- wa jak wiadomo, odrzuciła 99 głosami przeciwko 58, wniosek domagający się zniesienia kary śmierci. Fakt ten ze względu na polityczną i społeczną barwę głosujących, zasługuje na zaznaczenie.

Wzbudzająca zajęcie w całej Europie kwestja stosunków między państwem i kościołem, odezwiała się i w Portugalji. Dzienniki lisbońskie donoszą, że minister sprawiedliwości zamierza przedstawić Korteżom projekt do prawa o uposażeniu duchowieństwa, którego główne punkta mają być następujące: Zmniejszenie liczby dyceceji, zniesienie klasztorów nie posiadających prawem przepisanej liczby mieszkańców i zredukowanie ogólnej ilości zakonów w takim stosunku, ażeby na jedną dyceceję przypadał w przyszłości najwięcej jeden klasztor. Dochody osiągnięte ze zniesionych klasztorów użyte będą na korzyść duchowieństwa.

Zorganizowanemu kadry kościoła wojującego w Belgji: kongregacje katolickie, stowarzyszenia i t. p., mają być zużytkowane na oryginalną w swoim rodzaju demonstrację, na protest przeciwko wprowadzeniu ogólnie obowiązującej służby wojskowej. Ciekawa rzecz jaki interes mogą mieć klerikalni w występowaniu przeciwko wzmocnieniu Belgji.

Z Konst. ntynopola piszą do dzienników wiedeńskich, że sułtan darował byłemu wielkiemu wezyrowi Mahmudowi-paszy, sto tysięcy funtów sterlingów, na których zapłacenie skarbowi państwa, Mahmud był, jak wiadomo, skazany. Nie brak komentatorów którzy w tym postępie widzą nową wskazówkę zapowiadającą powrót Mahmuda-paszy do steru spraw państwa.

Sesja delegacji austriacko-węgierskich już się skończyła. Hrabia Andrassy zakomunikował delegacji austriackiej podziękowanie Cesarza za pilność i wytrwałość delegowanych, i dodał w imieniu ministerjum słowa wdzięczności za okazane mu zaufanie i przychyłność. Prezydencyj Hopfen zaznaczył w swej mowie końcowej ważne rezultaty osiągnięte dla obu części monarchji, i powtórzył raz jeszcze obietnicę rządu, że obecny budżet będzie na przyszłość budżetem normalnym.

Rezultat odbytych niedawno w Stanach Zjednoczonych wyborów, jest ciągle przedmiotem komentarzy w prasie amerykańskiej. Świetne zwycięztwa republikańców w Pensylwanji upoważniają szczególnie do nadziei w znaczne większości przy wyborach mających się odbyć w listopadzie. W stanach Pensylwanji, Ohio, Indjany i Nebraski spodziewana jest większość przynajmniej 100,000 głosów za Grantem, tem prawdopodobniejsza w obec tak dogodnego dla Stanów Zjednoczonych rozstrzygnięcia sporu o wyspę San Juan. Walka wyborcza była najgwałtowniejszą w Pensylwanji, i doszła do zaciętości rzadkiej nawet w Ameryce. Stan ten ma w każdym razie, z powodu swego położenia jeograficznego, doniosłości handlowej i znaczenia politycznego, stanowczy wpływ na wybory listopadowe. Osiągnięty rezultat wydaje już nawet swoje skutki. Głosowanie Pensylwanji przeciągnęło znaczną liczbę chwiejnych indywiduów i Stanów do stronnictwa Granta, a w ostatniej chwili więcej zapewne jeszcze pociągnie, tak że obecny prezydent (Jeśli

tylko nie mylą wszystkie dotychczasowe wskazówki) wyjdzie zwycięzko z wielkiej walki nie tylko większością ale imponującą większością głosów. W dzisiejszym stanie rzeczy Grant może już liczyć na 20 Stanów i 188 głosów (z 37 Stanów reprezentujących ogółem 366 głosów). Jaki będzie rezultat wyborów w 10 Stanach rozporządzających przeszło 99 głosami, trudno obecnie przewidzieć; jednakże Grant ma w nich więcej szans powodzenia aniżeli Greeley, który pewny jest tylko 7 Stanów z 69 głosami. Przytem następuje się jeszcze pytanie; czy w Delaware i w Missoury, których 18 głosów rachowane jest w powyższej cyfrze jako zapewnione Greeleyowi, krąco- ciwi demokraci głosujący przeciwko Greeleyowi nie przygotują mu zupełnej porażki.

Donoszą o nowem posiedzeniu gabinetowem w Grecji, z powodu kwestji kopalni na Laurionie, która zdawała się już bliską załatwienia. Wbrew pogłoskom krążącym w przeszłym tygodniu, p. Deligeorgis nie chce podobno wejść w układy z kompanją francuzko-włoską, a obaj jego koledzy którzy sprzyjali takiemu zakończeniu sprawy, podali się do dymisji.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Paryż 24-go wieczorem. — Kommissja nieustająca. Grevy odczytuje odezwy Rouhera i Richarda z powodu wydalenia ks. Napoleona Hieronima Bonaparte do komissji wystosowane. Autorowie ich domagają się śledztwa. Grevy oświadcza, iż sprawa ta nie należy do komissji i wnosi, aby ją zgromadzeniu narodowemu odstąpić, co też komissja uchwala.

Lefranc interpelowany o wypadku w Nantes odpowiada, że sprawiedliwość znajdzie się w niczem nieta- mowanym biegu.

Następnie kommissja objawiający przez organa kilku swych członków życzenie jak największego pospiechu w uchwaleniu praw finansowych przez zgromadzenie narodowe, na wniosek Pages Duport uznają dzisiejsze posiedzenie za ostatnie.

Paryż 24-go. — „Bien public“ pisze: Zbliża się chwila w której Zgc. nar. ma na nowo podjąć swe prace. Prezydent nie zamierza zdać mu sprawy z istotnego położenia rzeczy i prawdopodobnie uczyni to w formie odezwy (message) do zgromadzenia. Wspomni w niej prezydent nie tylko o tem co się stało przez czas ferji ale i o projektach do praw z jakimi rząd wystąpić zamierza. Co do zmian konstytucyjnych, to każdy łatwo pojmie, że propozycje w przedmiocie tych zmian mogłyby być tylko sprowadzone przez same okoliczności i nie wyjdą z inicjatywy ani pojedynczych grup parlamentarnych ani też rządu.

Paryż 24-go. — „Republique française“ podaje dziś wiadomość, że minister wojny wydał do całej żandarmerji francuzkiej rozkaz, aresztowania wszystkich osób, zajmujących się zbieraniem podpisów na petycjach o rozwiązanie zgromadzenia narodowego. Dzienniki półurzędowe stanowczo zaprzeczają prawdziwość tego faktu.

Paryż 25-go. — Hr. Arnim wkrótce powróci na swoje stanowisko do Paryża.

Paryż 25-go. — „Bulletin conservateur republicain“ oznajmia, iż lewy środek zaraz po zagajeniu posiedzeń ogłosi program, który będzie dość liberalnym i demokratycznym, aby mógł zadowolnić i lewicę republikańską i nowych sprzymierzeńców lewego środka. Przy wyborach municypalnych bonapartysty orleaniści i legitymiści zawarli raz na zawsze koalicję dla opierania się kandydaturom republikańskim.

Barthelemy St Hilaire oświadcza, że Thiers stanowczo porzucił teraz zamiar udania się do Lyonu.

Paryż 25-go. — Szczególną uwagę zwraca tu na siebie artykuł pisma papieżkiego „Osservatore romano“, w którym wykazano, że rzeczpospolita taka, jaką chcą teraz zaprowadzić we Francji daje Europie rękojemnie pokoju i katolicy nie mają się czego od niej obawiać.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej otrzymawszy wiadomość o rezultacie ostatnich wyborów do zgromadzenia narodowego przesłał Thiersowi telegram z powinszowaniem. Wyraził w nim nadzieję że sędziwy mąż stanu zasłuży sobie u potomności na chwałę iż rzeczpospolita silnie we Francji ugruntuował. Wybory sprawiły jaknajlepsze wrażenie w Ameryce i przyczynią się do wzmocnienia przyjaźni jaka łączy oba kraje, również i rząd szwajcarski nadesłał od siebie powinszowania Thiersowi.

Paryż 26-go. — „Bien public“ pisze, że jedyną przyczyną opóźnienia wyścia wojsk niemieckich z departamentu Maray i Wyższej Marny jest niewykonczenie na czas baraków. Obecnie wojska niemieckie rozpoczęły czynność opuszczenia obu powyższych departamentów i prowadzą ją z wszelkim możliwym pospiechem.

„Temps“ donosi, że skarb francuzki wypłaca Niemcom co tydzień 100 milionów w wekslach. Minister skarbu ma ich w swoim portfelu na 500 milionów.

„Opinion“ zaręcza, że od powrotu Gontaut Birona do Berlina wszelkie kwestje sporne z traktatu między

Francja i Niemcami, w szczególności kwestja wyboru obywatelstwa w Alzacji i Lotaryngji zgodnie załatwiona została.

Paweł Marre, proboszcz Maravilleurs napisał do biskupa Wersalu list, w którym oświadcza że musi się oddzielić od Rzymu nie uznaje bowiem nieomylności papieża i innych nowych nauk ogłoszonych przez sobór.

Berlin 26-go. — Wyrok polubowny wydany w sprawie S. Juan przez cesarza niemieckiego i zasądza Ameryce wszystkie jej konkluzje dziś odesłanym zostanie do Waszyngtonu przez umyślnego kurjera.

Berlin 25-go. — Z Konstantynopola donoszą, iż nowy wezyr Reddi potwierdził układ zawarty z Czarnogórzem przez swego poprzednika Midata-paszę.

Berlin 26-go. — Izba panów prowadzi dalej rozprawę nad prawem o zarządzie okręgowym. Pomimo oświadczenia ministra spr. Wewn. Izba utrzymała stosownie do wniosku komisji uzędy Sołtysów dziezicznych (Erbschulzenämter).

Wiedeń 25-go. — Krążą tu od dni kilku pogłoski o przesileniu ministerjalnem po obu stronach Lejty.

Wiedeń 26-go. — Wszystkie sejmy krajowe zwołane, na dzień 5ty listopada.

Frankfurt 26-go. — Z Bernu donoszą, iż rząd cesarsko-rosyjski przypomniał się radzie związkowej o wydanie mordercy, Neczajewa. Rada związkowa uznała zasadę, że mordercy powinni być wydawani. Rząd cesarsko-rosyjski, o ile się zdaje, skłonny jest do uwzględnienia w Szwajcarii uczuć, które państwo to przejęte stara się utrzymać swój charakter rzeczpospolitej politycznej. W następstwie tego rząd cesarsko-rosyjski postanowił pominąć zupełnie polityczne przestępstwa Neczajewa i oskarżyć go przed sądami o samo tylko morderstwo. W tym duchu wystąpi z przedstawieniem do rady związkowej.

Peszt 26-go. — Przywódcy stronnictwa narodowego słowackiego otrzymali od ministrów Lonyaya i Treforta przyrzeczenie, iż wszystkie ich żądania wypełnionemi zostaną. Słowacy żądają mianowicie: pomnożenia liczby szkół ludowych, urządzenia nowych gimnazjów z przyjęciem aż do czwartej klasy języka słowackiego za język wykładowy, dozwoleń rozpraw sądowych ustnych w tymże języku i zdjęcie nowego kadastru podatkowego w obrębach zamieszkałych przez ludność słowacką.

London 26-go. — „Daily Telegraph“ z Paryża donosi, że Niemcy domagają się od Francji wynagrodzenia za roboty jakie dokonali w Belforcie. Hr. Arnim ma przywieść ze sobą instrukcje, które załagodzą sprawę.

Lizbona 24-go. — Izba parów odrzuciła wniosek rządowy względem rozwiązania kortezów jako nienależący do jej kompetencji, sprawę zaś margr. Angeja, odesłała do komisji prawodawczej.

Rzym 26-go. — „Opinione“ donosi z Aten: Ministrowie oświaty i spraw zagranicznych na radzie przemawiali w sprawie Laurionu za zgodą, ponieważ Deligeorgis Prezes gabinetu, innego był zdania, obaj Ministrowie podali się do dymissji.

Bern 26-go. — Biskup friburski zrzekł się funkcji i tytułów biskupa genewskiego.

Madryt 24-go. — Senat po świetnej mowie ministra spraw zagranicznych, Martosa, wypowiedział zgodzenie się na programat rządowy. Wniosek o zniesienie kary śmierci odrzucony przez kongres 99 głosami przeciwko 58. W Badajoz i Valez demonstracje przeciwko spisowi wojskowemu.

Madryt 25-go. — W kongresie, Zorilla zaprzeczył prawdziwości doniesienia o dymissji Ministra skarbu i dodał: iż albo cały gabinet poda się do dymissji, albo też wszyscy pozostaną w nim tak jak są.

Konstantynopol 25-go. — Krążą tu nowe pogłoski o zmianach ministerjalnych.

Napis na kamieniu grobowym na cmentarzu w wsi*

Tu spoczywa w ciemnym grobie

Zona moja!

Dała pokój — mnie i sobie!

SZARADA:

Bierze koniecznie wszystkie, kto się pierwsze drugie;
Trzecie zwrotne litera — litera i drugie.

(Znaczenie zeszłej Szarady Chatupy)

— Negroni Adolf Artysta śpiewu mieszka przy ulicy Trębackiej Nr 9, w domu dawniej Szeinkelera, w prawej oficynie.

— Ksawery Tatarkiewicz, Patron Trybunału Cywilnego w Warszawie, mieszka przy ulicy Długiej w domu pod Nr 545 (nowym 14) na 2-giem piętrze.

Redaktor Julian Statkowski.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — Plac Teatralny, Nr. 473c (nowy 5). — Довожено Цензурою.

— Kancelaria Stanisława Krasuskiego Komornika Sądowego w hotelu Niemieckim przy ulicy Długiej utrzymywana. obecnie przeniesiona została na tę ulicę pod Nr 586b (gdzie Eldorado) do lokalu, przedtem przez Popławskiego Komornika zajmowanego.

Wody mineralne naturalne.

Skład Wód mineralnych naturalnych przy aptece por fi mą D. T. Heinricha w Warszawie, przy rogu ulicy Wierzbowej i Senatorskiej w domu W-niej Brunowej Nr 473 istniejący, ma honor zawiadomić WW. Doktorów i Szanowną Publiczność, że otrzymał wprost ze źródeł ostatnie tegoroczne transporta wszystkich wód mineralnych, pastylek i soli do picia z tych wód wyrabianych, jak również szlamy, ługi sole i mydła używane do przygotowania kąpieli leczniczych. Uprasza się więc osoby na prowincji mieszkające, które w zimie używać mają kuracji wodami mineralnymi, aby raczyły pospieszyć się z zamówieniami wód, ponieważ za nadejściem mrozów, przesyłki tychże staną się niemożliwymi.

—10556— (2-3)

KRAWATY PARYZKIE

najnowszych fasonów, nadeszły do Magazynu M. Wierszowskiej, przy ulicy Wierzbowej, Nr 638a. —10650— (1-6)

CEGLA.

Dla potrzebujących w małej ilości cegły, po którą zmazani byli udawać się do cegielni, położonych po za Warszawą, otworzoną została sprzedaż detaliczna cegły z własnej cegielni w składzie węgla kamiennego i drzewa

Andrzeja Goldmana.

Aleja Jerozolimska Nr 23, (przy rogu Marszałkowskiej). Dostać można w najmniejszej ilości.

Skład Win, towarów Kolonialnych i Delikatesów

A. STEPKOWSKIEGO,

POLECA:

Jabłka tyrolskie rozmarynowe, Kasztany, Owoce Marsylijskie w pudełkach, bombonierkach, koszyczkach, skrzyniach i na funty. Konfitury płynne z owoców mieszanych, Ananasy w konserwie, Pistacje, Alkiermes do kolorowania, Włoszczyznę (Julienne) prasowaną w tablicach, suszoną w pakietach i na funty.

Likiery: Chartreuse biały, żółty i zielony, Benedictins, Curaçao double orange sec Américains, Curaçao double orange d'Amsterdam, Crème de Pecco chiński, zupełnie nowy wytwór Likieru pod nazwą Elixir de la truffe noire, który zyskał uznanie jako wzmacniający Likier truflowy. Flakoniki kieszonkowe (Flacons de poche), napełnione małą ilością Likieru, Wina, Rumu lub Wódki. Wino Wermuth Turynski.

Woda miętowa Angielska mocna a bez spirytusu, posiadająca zalety hygieniczne. Również nowość Cognac musujący (Fleur monseigneur de Cognac), używany jako chassa café, także Syrop z Pomarańcz Maltańskich, jestto sok nader przyjemnego smaku, podawany do deseru zamiast wina, lub z wodą gazową albo zwyczajną, jako napój orzeźwiający, w miejsce wody Pomarańczowej, wreszcie do przyrządzania Oranżady, Lemoniady lub doskonałego Ponczu.

Czekolady: znana tu Compagnie Coloniale i słynna Paryzka Masson'a w tablicach, ozdobnych pudełeczkach fantazyjnie dekorowana, Kakao poszukiwane w proszku najlepszego gatunku, Nougat w tafelkach z wanilią, pistacją lub bez tychże i Nougatine w pudełkach.

Biszkopty Guillou'a waniljowe lub bardzo delikatne cytrynowe.

Tapioka, Sago, Maczka z tapioki, ryżu, kasztanów Arrow root i t. p. Wszystko z ostatnich transportów i zupełnie świeże.

—10560— (3-6)

Ostrygi Ostendzkie,

codzień świeże w Handlu Sowińskiego i Szulca, dawniej E. Koelichen, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.

(17-0) —9914—



OSTRYGI HOLSZTYSKIE

codzień świeże w Handlu Delikatesów Ant. Stepkowskiego.

(32-0)

—Ceny Targowe Warszawskie. Z d. 28 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. i ordyn. rs. 7 k. 80, psra i dobra rs. 8 k. —, do rs. 9 k 37 1/2, wyborowa rs. — kop. — do rs. — k. — żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 k. 30 do rs. 5 k. 45; jęczmienia 2 i 4-go rzędkowego rsr 4 kop. — do rs. 4 kop. 35; owsa rs. 2 kop. 25 do rs. 2 kop. 50; Groch polny rs. — k. — do rs. — kop. —; kartofle rsr. 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 20; siana od k. 35 do 37 1/2; słoma od k. 22 1/2 do k. 23 za pud.

Okowite płacono — dnia 28 października hurtową składnią czą za garniec od kop. 138—139. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop 140—142.

MAGICZNA DIPESZA

znanego Magika i Magnetyzera

PROFESSORA BEKER



Osmieła się Szanowna Warszawska Publiczność zawiadomić, iż w przeciągu kilku dni przybędzie z Moskwy, aby pochwlebnie znane Fantastycznie zaczarowane wieczory w Teatrze Rappo otworzyć. Przedstawienia składają się z najnowszych doświadczeń wyższej Magji, połączone z najwspanialszymi tegoczesnymi wynalazkami tego rodzaju. Tenże zdołał słynną, ekwilibrystkę Emmę Bratz do swych przedstawień zaangażować. Professor Beker miał wysocki zaszczyt 3 razy w Zimowym Cesarskim pałacu w St. Petersburgu i w letnim w Liwadii przed Ich Cesarskimi Mościami Cesarzem i Cesarzową jako też w obec całej Cesarskiej Familji dawał swe przedstawienia i zacyconym został pierścieniem brylantowym od Jego Cesarsko Mości. Blizsze szczegóły afisze doniosą.

(1-3) —10644—

TEATR WIELKI

Dziś: Halka. — Jutro: Dahlia.

TEATR ROZMAITOSCI.

Dziś: Hans Jurga, Fortepian Berty, Posażna jedyna czka.

SPOSTRZEZENIA

w Obserwatorium Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	751.5	+ 6.2	94	połud. wschod. mgła.
dzis o g. 7 rano	750.5	+ 6.1	96	połud. wschod. pochmurno
„ o g. 1 z poł.	750.5	+ 7.5	80	„

W ciągu doby od połud. } Najmniejsze ciepło st. + 6.0
wczoraj do południa dzisiaj } Największe ciepło st. + 6.5

KURS GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 29 Października 1872 roku.

	Ządano	Placono
RUBLE I KOP. SR.		
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 10	—	—
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 62	—	—
Pruskie tal. w bil. rs. 1 a 9 1/2 sr. 1 k. 9	—	—
Austriackie floreny w bil. a. 68 1/2 68	—	—
Oblię skarbowe 100 rs., (od kup.)	94	90
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100	93	25
Listy Zast. 2 okresu, II. s. za rs. 100	93	45
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1869	90	40
Listy Zastawne miasta Warszawy	78	65
Listy Likwidacyjne rs. 100	—	—
Oblię Tow. Kredyt. Ziemiańskiego	—	—
Oblię kolei żel. Terespolskiej	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	94	—
Nowa Ros. poź prem. z r. 1864	151	—
„ „ „ „ ostempl.	—	149
„ „ „ „ z r. 1866	150	—
„ „ „ „ ostempl.	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	100	99
Akcje Dr. żel. Warsz.-Bydgoskiej	—	—
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel.	—	137
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	116	115
Akcje Banku Handl. Warsz. rs. 250	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	290	288
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	136	50
Akcje kolei żel. Fabry.-Łódzkiej	—	108
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500	520	—
5% Listy zastawne rosyjskie	110	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 141 1/2

Od Likwidacyjnych kop. 164 1/2

Od Listów Zastawnych nowych kop. 176 1/2

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 38 1/2

Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. 12 1/2 rs. 108 k. 82 1/2

London; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 31 rs. 7 k. 29

Paryż; Weksel 2 m. na 300 fr. rs. 86 k. 55 rs. 86 k. 25

Wiedeń; Wek. 2 m. na 150 wrs 99 k. 90 rs. — k. —

Akcje Banku Handlowego w Łodzi za rs. 250 z wypłatą

rs. 100 żądają 140 płacono 136.

— Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 2, c. 8.

Wydawca Gustaw Gebethner.

(Dodatek)